

43. Monachijskie Dni Mineralów 3–5.11.2006

W Monachium w dniach 3–5.11.2006 r. odbywały się 43. Monachijskie Dni Mineralów (*Mineralien Tage München*). W tych największych na świecie targach minerałów, skamieniałości i wyrobów jubilerskich wzięło udział niemal 1000 wystawców ze wszystkich kontynentów oprócz Antarktydy. W trzech wielkich halach międzynarodowego centrum targowego zwiedzających kusyły cudowne minerały, nadzwyczajne wyroby jubilerskie i zapierające dech w piersiach skamieniałości, których nie powstydziłoby się żadne muzeum przyrodnicze.

Nigdzie na świecie nie zgromadzono piękniejszych i liczniejszych cudów przyrody nieożywionej. Olbrzymie geody ametystowe z Brazylii błyszcząły wszystkimi odcieniami fioletu i kusyły, aby do nich wejść — niektóre z nich były wielkości człowieka. Plastry skamieniałych pni drzew z Arizony o średnicy do 1,5 m służyły za blaty stołów. Miejące się fantastyczne opale australijskie, turmaliny i szmaragdy niespotykanej wielkości i cudownej barwy z Karoliny Północnej i Kolumbii, namibijskie azuryty, niebieskawe malachity, wielkie miodowe szafiry ze Sri Lanki, zachwycająco pomarańczowe kryształy wulfenitu z Meksyku pozostawiły niezapomniane wrażenia.

Zachwyty w stoiskach z biżuterią wywołały opale australijskie, szmaragdy, szafiry, cyrkonie o blasku brylantów, perły, alabastry i bursztyny. Wśród wystawców bursztynów zwracało uwagę stoisko *Amber Gems* z Gdańska. Pośród biżuterii wiele też było minerałów i skamieniałości przepysnie oprawionych, głównie w srebro, a niekiedy w złoto i platynę.

Jednakże największe wrażenie na niżej podpisanym wywarły skamieniałości. Stan zachowania niektórych przyprawiał o zawrót głowy, a niekiedy rodził podejrzenia o fałszerstwo. Cmentarzyska trylobitów, łodzików, amonitów, koralowców, liliowców i innych bezkręgowców kosztowały krocie, ale naprawdę były warte swojej ceny. Niektóre okazy trylobitów zachowały się w świetnym stanie — delikatne czułki czy odnóża wystawały ze skały. Zdziwienie budziły możliwości zachowania się organizmów w stanie kopalnym w formie nienaruszonej ciężarem nadległych skał czy ciśnieniem natury tektonicznej. Nie zabrakło też odcisków i szkieletów kręgowców, głównie ryb oraz latających gadów, a także szkieletów ssaków plejstocenijskich i ich większych czy mniejszych fragmentów. Osoby zasobniejsze w gotówkę mogły nabyć kawałki sierści mamutów czy nosorożców włochatych, oferowanych głównie przez wystawców rosyjskich.

Monachijskie Dni Mineralów to przede wszystkim możliwość kontaktu ogromnej liczby zwiedzających z obiektami geologicznymi. Zwiedzających, z których każdy może znaleźć coś dla siebie. Jedni szukali tu określonych okazów, inni (w tym wiele dzieci i młodzieży) chcieli nabyć coś ładnego i taniego. Nie dziwiło więc, że największym powodzeniem kupujących cieszyły się nie rarytasy geologiczne, lecz niewielkie okazy, których cena wynosiła kilka, kilkanaście euro. Każdy wychodził zadowolony, nawet jeśli nie kupił wymarzonego okazu, to chociaż nasycił oczy pięknem przyrody nieożywionej.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano wiele atrakcji. W jednej z hal znajdował się duży basen, wokół którego gromadzili się chętni do nauki płukania złota. Bardziej cierpliwie uczyli się preparowania skamieniałości, jeszcze inni mogli oglądać skały i minerały pod mikroskopem. Działały też warsztaty plastyczne. Bary szybkiej obsługi, restauracje i inne obiekty gastronomiczne sprawiały, że na targach można było spędzić cały dzień w gronie rodziny i znajomych.

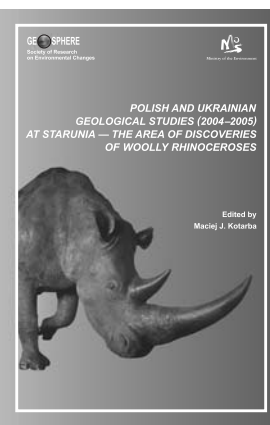
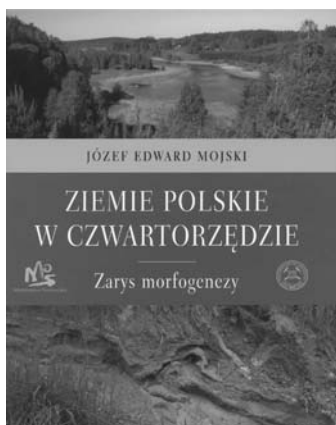
Specjalnymi gośćmi tegorocznych Monachijskich Dni Mineralów były muzea geologiczne, m.in. Das Museum Aathal ze Szwajcarii (które przedstawiło ekspozycję poświęconą dinozaurom), Die Bayerische Staatssammlung für Paläontologie und Geologie (prezentujące ekspozycję świata organicznego sprzed 45 mln lat) oraz Das Museum *Reich der Kristalle*, Bayerische Staatssammlung für Mineralogie z Monachium, prezentujące piękne kryształy. Ponadto można było kupić znaczki z całego świata z okazami geologicznymi, kartki z okolicznościowym datownikiem, ciekawe wydawnictwa poświęcone minerałom, skałom, skamieniałościom, kamieniom ozdobnym i jubilerskim. Były też wreszcie stoiska wystawiające przedmioty niezbędne do preparowania skamieniałości i przechowywania okazów, wyposażenie zbieracza minerałów i skamieniałości, pudełka, gabloty itp.

Nie brakowało polskich akcentów. Kilkunastu wystawców z naszego kraju prezentowało skały, minerały i skamieniałości. Uwagę zwracało stoisko ze skałami karbonu Dolnego Śląska.

Monachijskie Dni Mineralów z pewnością mogą być inspiracją dla organizatorów tego typu przedsięwzięć w Polsce. Zastosowanie podobnych rozwiązań pomoże uczynić rodzime giełdy minerałów atrakcyjniejszymi i ukierunkować je nie tylko na osiągnięcie zysku, ale i na edukację w dziedzinie nauk o Ziemi.

Włodzimierz Mizerski
Serwis fotograficzny na str. 87

Polecamy:



43. Monachijskie Dni Mineralów 3–5.11.2006 (patrz str. 19)



Ryc. 1 i 2. W stoiskach wystawców często sąsiadowały różne grupy skamieniałości — od paleozoicznych trylobitów po fragmenty plejstoceńskich ssaków

Ryc. 3. „Cmentarzysko” trylobitów

Ryc. 4. Wśród oferowanych okazów były też takie, których autentyczność budziła wątpliwości, jak widoczna w drugim rzędzie płyta z sześcioma gatunkami trylobitów z Maroka. Wszystkie fot. W. Mizerski

